Rok V. Nr. 212. Sosnowiec, środa 20 sierpnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Organizacja prowokatorów sowieckich w Warszawie.

Rewelacje Burcewa o prowokatorze Cjonzonie.

PARYŻ, 19. 8. W organie swym „Obszczeje Dieło" Burcew demaskuje jednego z najniebezpieczniejszych prowokatorów sowieckich, który ukrywał się i działał wśród emigrantów rosyjskich między innemi również w Warszawie.

Prowokatorem tym jest Józef syn Izaaka Cjonzon, były współpracownik petersburskiego pisma „Birżewyja Wiedomosti", przebywający obecnie poza granicami Sowietów pod przybranym nazwiskiem Dalindy.

W roku 1926 i 1928 Cjonzon mieszkał w Warszawie w hotelu Europejskim, a następnie w prywatnem mieszkaniu przy ul. Wroniej 5.

W owym czasie stworzył on w Warszawie z pośród członków emigracji rosyjskiej tajną organizację terorystyczną „Nie słowem, lecz czynem". Celem tej organizacji było dokonywanie zamachów na zagraniczne przedstawicielstwa sowieckie.

Cjonzon wmawiał w członków organizacji, iż jest ona filją szeroko rozgałęzionego tajnego związku emigranckiego „Bractwa ruskiej prawdy", w rzeczywistości zaś organizacja „Nie słowem lecz czynem" była zamaskowaną ekspozyturą GPU.

Gdy organizacja ta zosała zdemaskowana przez „Bractwo ruskiej prawdy" Dalinda - Cjonzon zbiegł z Warszawy do Berlina, a poselstwo sowieckie zwróciło się do władz polskich z żądaniem wydalenia szeregu członków jego organizacji.

Kilku rosjan na podstawie tego żądania wówczas wydalono z Polski.

Obecnie Dalinda wraz z drugim prowokatorem, byłym pułkownikiem Bunimowiczem, mieszka w Paryżu, gdzie stara się wkręcić do kół emigrantów rosyjskich.

Śladami min. Treviranusa na wschód

Kwestja rewizji traktatów pokojowych naczelnem hasłem wyborczem konserwatystów.

BERLIN, 19.8. Podczas programowego przemówienia wygłoszonego w Berlinie na zebraniu nowego stronnictwa państwowego, które jak wiadomo powstało z połączenia demokratów i zakonu młodo niemieckiego, pruski minister finansów Höpker - Aschoff oświadczył, że partja państwowa zdecydowanie jest prowadzić politykę zagraniczną, której celem jest rewizja traktatów pokojowych.

Wobec zakończenia poniekąd spraw zachodnich punkt ciężkości spoczywa na Wschodzie.

Musimy jednak sobie zdać sprawę z tego, że zmiana granic na Wschodzie nie dojrzała jeszcze do rozwiązania i dlatego hasło polityki niemieckiej na Wschodzie oznacza dla Niemiec utrzymanie łączności kulturalnej i gospodarczej z narodami Europy wschodniej i środkowo wschodniej chociażby w interesie pożytywnej i przygotowania w ten sposób „Mittel - Europy", bez której niema drogi do Pan - Europy.

W ten sposób walczę o interesy niemieckie będziemy dążyli do idealu pokoju.

Wyjazd p. Deweya z Polski

po trzyletniem pełnieniu obowiązków doradcy finansowego.

WARSZAWA, 19.8. W r. b. na jesieni mija trzy lata, na jakie został zaangażowany doradca finansowy i członek rady banku polskiego p. Charles Dewey.

Ostatni, 12 z kolei raport p. Deweya ukaże się w październiku, poczem p. Dewey opuści Polskę wraz ze swą rodziną, przypuszczalnie w listopadzie r. b.

Wraz z p. Deweyem wyjedzie do New Yorku jego zastępca p. radca Allen.

Zamach na pociąg pośpieszny pod Piotrkowem.

Przytomny maszynista zapobiegł katastrofie.

WARSZAWA, 19. 8. (wł.) Dziś w nocy na linji kolejowej Częstochowa — Warszawa, na sacji Moszczenice, pod Piotrkowem, omal nie wydarzyła się poważna katastrofa. Maszynista, w świetle reflektorów, zauważył w niewielkiej odległości kamień olbrzymich rozmiarów.

W pierwszej chwili wydawało się, **że katastrofa jest nieunikniona. Maszynista jednak, dzięki przytomności umysłu, zdołał zatrzymać pociąg tuż przed kamieniem. Ponieważ kamień jest takich rozmiarów, że ułożyć go na szynach mogło tylko kilka osób, zachodzi podejrzenie zamachu na pociąg pospieszny.**

Przed zjazdem ministrów rolnictwa w Warszawie.

WARSZAWA, 19.8. (wł.) Rząd czyni przygotowania do konferencji ministrów rolnictwa państw środkowo - europejskich i bałtyckich, która, jak wiadomo, odbędzie się w Warszawie.

W związku z tą konferencją od były się dziś w godzinach popołudniowych, w radzie ministrów narady przy udziale premjera Sławka, oraz ministrów: Zaleskiego, Jantyj-Polczyńskiego i wiceministra przemysłu i handlu, Kożuchowskiego.

Tajemnicze zaginięcie delegatów

przed międzynarodowym kongresem studentów w Berlinie

BERLIN, 19.8. Na kongresie międzynarodowego związku studentów w Berlinie przybyć miał między innemi jako delegat kroackiego związku studentów dr. med. Jellicz.

Jellicz onegdaj nagle zniknął w drodze. Pogloska mówi, że został on uprowadzony przez serbskich tajnych agentów. Nocy ubiegłej nadszedł telegram, że dr. Jellicz wśród rozmaitych trudności dotarł do Leodium.

Dziś znów zniknął nagle student macedoński niejaki Koralew, który był znów delegatem związku macedońskiego. Studenci kroaccy twierdzą, iż również Koralew został uprowadzony przez agentów serbskich.

POWSTANIE PRZECIWKO

zbyt wygórowanym podatkom w Persji.

TEHERAN, 19.8. (wł.) W południowej Persji, w okręgu Szira wybuchło powstanie na tle protestu ludności przeciwko zbyt wygórowanym podatkom. 200 żołnierzy zostało zabitych przez plemiona powstańcze.

Wobec poważnej sytuacji, bawiący na granicy tureckiej perski minister wojny został wezwany do Teheranu, celem zorganizowania ekspedycji karnej i stłumienia powstania.

PRZED REHABILITACJĄ

Jakubowskiego niewinnej ofiary sprawiedliwości pruskiej.

WILNO, 19.8. Onegdaj bawił w powiecie oszmiańskim adw. Hofmokl - Ostrowski, który odwiedził rodzinę niewinnie straconego w Niemczech Jakubowskiego.

Adw. Hofmokl - Ostrowski omówił z rodziną sprawę obrony ś. p. Jakubowskiego przed trybunałem Rzeszy.

Sprawa ta ma się odbyć w dniu 22 b. m.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNIKA

KOPENHAGA, 19.8. W pobliżu miasteczka Siwersblet wydarzyła się dziś katastrofa lotnicza, której ofiarą padł znany sportowiec - lotnik duński La Cuurt.

Gdy samolot znajdował się na wysokości około 400 metrów, oberwało się lewe skrzydło i aparat runął na ziemię.

La Cuurt poniósł śmierć na miejscu, mechanik doznał bardzo ciężkich okaleczeń.

PRZED WYJAZDEM PREZYDENTA RZPLITEJ DO LUBELSZCZYZNY.

WARSZAWA 19. 8. Jak się dowiadujemy prezydent Rzeczypospolitej pozostanie obecnie po powrocie z Tallina i zakończeniu uroczystości dożynków jeszcze kilka tygodni w Spale. Około 10-go września p. prezydent wyjeżdża do Lublina, skąd uda się na dłuższy objazd lubelszczyzny.

HINDENBURG W ROLI DYKTATORA PO PRZEPROWADZENIU NOWYCH WYBORÓW DO PARLAMENTU.

BERLIN, 19.8. Dziennik partji komunistycznej „Welt am Abend" dowiaduje się, jak zapewnia z wiarogodnego źródła, że w związku z usiłowaniem utworzenia bloku wyborczego Hindenburga z udziałem narodowych socjalistów i niemiecko narodowych pod przewodnictwem Hugenberga i Landbundu w Prusach Wschodnich i Pomeranji, otoczenie prezydenta Rzeszy pracuje gorączkowo nad planem utworzenia rządu dyktatorskiego.

Na czele takiego rządu miałby stanąć gen. Reichswehry, Schleicher.

Rząd Hindenburga bezpośrednio po zebraniu się Riechstagu, ma parlament zawiesić na czas nieograniczony.

Dziennik wymienia dalej szereg osobistości, zajętych przygotowaniami do utworzenia dyktatury.

Niewyjaśniony jest jeszcze stosunek do tych zamierzeń niemieckiej partji ludowej, która upatrzyła sobie na dyktatora wojskowego gen. von Seeckta, osobistego przeciwnika Schleichera.

45 OSÓB ZGINĘŁO W NURTACH RZEKI.

LONDYN, 19.8. Donoszą z Indyj, iż na rzece Hooghly wydarzyła się straszna katastrofa.

Wskutek niezwykle silnego naporu fal przewrócił się statek pasażerski, utrzymujący komunikację na rzece.

Wskutek katastrofy 70 robotników, znajdujących się na pokładzie, wpadło do wody.

Mimo natychmiastowej pomocy — 45 osób zginęło w nurtach rzeki.

SKAZANIE PARTYZANTÓW Z ROKU 1919.

MOSKWA, 19. 8. Kijowski sąd okręgowy rozpatrywał w tych dniach sprawę uczestników oddziału partyzanckiego Klimenki. Oddział ten w r. 1919 operował w rejonie Humania, występując przeciw żydom i komunistom. Podczas zajęcia Humania partyzanci mieli zabić sowieckiego komendanta miasta oraz około 3-ch tysięcy żydów.

Część partyzantów obecnie ukrywała się w rozmaitych urzędach sowieckich. Między innemi dwaj przywódcy oddziałów, Doniec i Szwajk, pracowali w okręgowym urzędzie oświaty. Sąd skazał Dońca i Szwajka na karę śmierci, pozostałych oskarżonych na karę więzienia od 3 do 8 lat.

ABY ODWRÓCIĆ UWAGĘ OD SIEBIE...

Stare metody w nowym wydaniu.

WARSZAWA, 19. 8. (wł.) Niemcy zapowiadają wysłanie nowej noty do rządu polskiego, w sprawie rzekomego szpiegostwa polskich funkcjonarjuszy granicznych. Zdaniem rządu niemieckiego, funkcjonarjsze polskiej straży granicznej mieli się przedostać pod Kwidzyniem na stronę niemiecką i mieli zasięgnąć informacji u ludności o niemieckim posterunku granicznym.

LIKIER Z DENATURATU FABRYKOWANO POD ŁODZIĄ.

ŁÓDŹ, 19.8. (wł.) Łódzki urząd skarbowy wpadł na trop potajemnej fabryki, w której oczyszczano spirytus denaturowany. Od dłuższego już czasu zauważono spadek konsumcji spirytusu, zaś powiększenie się popytu na denaturat.

Równocześnie zdarzyło się wiele wypadków zatrucia denaturowanym spirytusem wśród uboższej ludności Łodzi i okolicy.

Dłuższa obserwacja władz doprowadziła do wykrycia fabryki w Słupcy, pod Łodzią u niejakiej Antoniny Wosińskiej, która z denaturatu robiła likier. Wosińską aresztowano.

GANDHI PODYKTOWAŁ SWOJE WARUNKI WICEKRÓLOWI INDYJ.

LONDYN, 19. 8. (wł.) Ogłoszony został list Gandhiego do wicekróla Indyj, lorda Erwina.

List ten wysłany został bezpośrednio po konferencji, jaką odbył Gandhi w więzieniu z b. prezydentem hinduskiego kongresu Panditem Nehru i przywódcami nacjonalistów

W liście tym Gandhi sceptycznie się zapatruje na możliwość przyznania Indjom prawa dominjum angielskiego. Twierdzi on, że opozycja konserwatystów i liberałów jest zbyt silna, by rząd robotniczy zdołał przeprowadzić tego rodzaju reformę konstytucji w Indjach.

W dalszym ciągu listu, Gandhi domaga się od wicekróla, aby sprawa przyznania Indjom statutu dominjalnego znalazła się na porządku dziennym obrad konferencji „okrągłego stołu“, która rozpocznie się jesienią w Londynie, oraz domaga się uwolnienia wszystkich przestępców politycznych w Indjach.

Jeśli te dwa żądania zostaną uwzględnione, hindusi będą mieli dowody, że anglicy chcą zmienić swój dotychczasowy kurs polityczny na liberalniejszy i powstrzymają się od dalszego bojkotowania towarów angielskich, jak również od akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

W OBLICZU RUINY ZASTRZELIŁ ŻONĘ I DWOJE DZIECI.

PARYŻ, 19. 8. Na przedmieściu St. Germain pewien fabrykant zamordował strzałami z rewolweru swoją żonę i dwoje dzieci, poczem sam popełnił samobójstwo. W liście pozostawionym fabrykant ów pisze, że żałuje, iż nie może również zabić dwoje pozostałych dzieci, które w tej chwili znajdują się u krewnych w Szwajcarji.

Powodem tego strasznego czynu mają być trudności finansowe.

NOWE ZATRUCIA GRZYBAMI NA POMORZU.

BYDGOSZCZ, 19. 8. Do szpitala miejskiego w Gnieźnie przywieziono 13 osób zatrutych grzybami. 5 osób walczy ze śmiercią.

W Świątkowie pod Żninem rodzina robotnika Lewandowskiego po spożyciu jadowitych grzybów uległa zatruciu. Po kilku godzinach żona Lewandowskiego Michalina oraz jego 28-letnia siostra Jadwiga, zmarły, sam zaś Lewandowski oraz brat jego Józef walczą w szpitalu ze śmiercią.

„Aktywna polityka rewizjonistyczna“

jako hasło dnia Niemiec.

Dyskusja, spowodowana wystąpieniami niemieckiego ministra Treviranusa, zatacza coraz szersze kręgi. Przyczynia się do tego przedewszystkiem sam Treviranus, już po raz trzeci wracający do tego samego tematu. Po swej pierwszej, zeszłej niedzieli wygłoszoszonej mowie, nie omieszkał w wywiadzie prasowym dać potwierdzenie, że „wystąpienie to nie było wyskokiem jego osobistego temperamentu, ale posunięciem obmyślonem i obliczonem“. Onegdaj zaś po raz trzeci min. Treviranus na zgromadzeniu w Kassel ujawnił te same poglądy, jeszcze ściślej i dosadniej je konkretyzując.

Onegdajsza mowa Treviranusa nie pozostawia żadnych wątpliwości co do intencyj i taktyki niemieckiego nacjonalizmu. Min. Treviranus określił „uczucia, jakie ożywiają pokolenie żołnierzy frontowych w Niemczech“, jako dążność do „aktywnej polityki rewizjonistycznej“. W tych trzech słowach — „aktywna polityka rewizjonistyczna“ — mieści się zapowiedź ofenzywy politycznej, jaką Niemcy zamierzają przedsięwziąć bezpośrednio po przyspieszonej o 5 lat ewakuacji Nadrenji. A przypomnienie przez Treviranusa „żołnierzy fachowych“ wskazuje na drogi, jakie ma na myśli niemiecki minister..

Min. Treviranus politycznie wywodzi się z tego obozu, którego wyrazicielami są Hugenberg i hr. Westarp. Wprawdzie ostatnio w nacjonalistyczno - zastojowem tem środowisku dokonało się przegrupowanie, ale odbyło się ono jedynie na tle antagonizmów personalnych i skrewienia Hugenberga jako dyktatora partyjnego. Nacjonaliści niemieccy maszerują oddzielnie w trzech kolumnach, dowodzonych przez Hugenberga, Westarpa i Hitlera, ale — jeśli chodzi o właściwe cele swej polityki — stosują starą zasadę taktyczną pruską: „getrennt marschieren, verein schlagen“. To też nie ulega wątpliwości, że gdyby poszło o to „schlagen“, nietylko wszystkie kolumny nacjonalistyczne złączyłyby się, ale przywarły do nich rozliczne środowiska polityczne, dziś ukrywające jeszcze przemyślnie swą łączność z obozem „aktywnej polityki rewizjonistycznej“, aprobujące jednak w całej pełni tę politykę. Widzimy to choćby ze stanowiska socjalistów niemieckich, którzy wyraźnie deklarują, że w sprawach polityki zagranicznej Niemiec niema poważniejszej rozbieżności między min. Treviranusem a tow. Hermanem Müllerem, jak zresztą w dziesięcioleciu przed wojną nie było jej między Wilhelmem II a tow. Augustem Beblem.

Dlatego też przez cały ostatni tydzień trwania dyskusji, spowodowanej wystąpieniem Treviranusa, nie doczekaliśmy się tego, aby od tez, zawartych w tych wystąpieniach, odgrodziły się stanowczo i niedwuznacznie i lewicowe partje niemieckie, by zdezawuowały ministra, jawnie opowiadającego się za zerwaniem traktatów, w r. 1919 przez Niemcy podpisanych. Nie doczekaliśmy się też oświadczenia rządu niemieckiego, a zwłaszcza odpowiedzialnego kierownika zagranicznej polityki Niemiec. Ta milcząca aprobacja tez Treviranusa, to nieprzeciwstawienie się hasłom, jakie rzuca w świat — jest również bardzo wymowne.

Podniesienie bandery „aktywności“ i „rewizjonizmu granic niemieckich“ przypada na kilka tygodni przed miesiącem wrześniem, w którym dwa fakty zainteresują świat polityczny.

W Niemczech odbędą się wybory do parlamentu, w Genewie mowa będzie o „Paneuropie“ Brianda. Nie ulega wątpliwości, że hasło „aktywnej polityki rewizjonistycznej“, rzucone przez Treviranusa, jest preludjum zarówno do kampanji wyborczej jak i wrześniowego zjazdu genewskiego.

Jeśli bowiem wysiłkom nacjonalistów niemieckich udałoby się uzyskać w kampanji wyborczej sukces, jeśliby najskrajniejszy odłam tego obozu — hitlerowcy — wyszli w pokaźnej ilości z urn wyborczych, łatwo przyszłoby p. Curtiusowi w Genewie powołać się na to, że masy ludowe w Niemczech są za „aktywną polityką rewizjonistyczną“ i że przeciw takiemu nastrojowi mas rząd niemiecki jest bezwładny. I tak jak poprzednio — przed ewakuacją Nadrenji — rząd niemiecki wszystko robił, aby przy pomocy przywódców socjalistycznych, wysyłanych do Genewy, świadczyć się nastrojami „pacyfistycznemi“ mas — tak teraz, po ewakuacji Nadrenji, biegunowo przeciwnie popiera nastawianie polityczne, a mian. „rewizjonistyczne“. Min. Treviranus został też odkomenderowany do tej roboty; zadaniem jego jest wysunięcie „rewizji granic“ jako głównego hasła nacjonalistycznej kampanji przedwyborczej, celem eksploatacji tego następnie przy zielonym stole obrad w Genewie, jako „woli ludu“ niemieckiego.

Jesteśmy tu u źródła kompleksu politycznego, obejmującego zarówno prez. Hindenburga, obóz nacjonalistyczny, jak i rząd niemiecki.

Groza posuchy w Ameryce.

Los jakby naigrawał się z dobrobytu Ameryki. Przed dwoma laty katastrofalna powódź srodze dotknęła 6 najbardziej urodzajnych stanów, zasilanych wodami Mississipi i Missuri. w roku ubiegłym już nie przyroda, lecz ludzkie stosunki spowodowały potężny krach na giełdzie. którego skutki dotąd jeszcze odczuwają Stany Zjednoczone, a wraz z niemi i cały świat gospodarczy. Obecnie nawiedziła północną Amerykę posucha pociągająca za sobą liczne ofiary, niszcząc i rujnując setki tysięcy gospodarstw rolnych.

W stanach środkowych Ameryki Północnej **temperatura w cieniu sięga 55 st. Celsjusza;** zboże na pniu i lasy płoną; pastwiska, sady, plantacje bawełny są wypalone niemal do cna. W zachodniej Wirginji i w dolinie rzeki Ohio **litr wody sprzedaje się po 30-50 groszy.** W wielu miejscowościach, dotkniętych posuchą, władze wojskowe i straże pożarne rozwożą wodę do picia w beczkach. Dostawa jest jednak nader utrudniona, gdyż konie i muły wskutek szalonego upału nie mogą dowozić wody, a dostarczenie jej samochodami natrafia na trudności ze względu na niezbyt dostatecznną ilość pojazdów. Słońce praży niemiłosiernie, rzeki i strumnienie wysychają, ziemia popękała jak skorup.a W wielu miejscowościach **nie notowano opadów od maja;** w stanie Indiana ostatnie deszcze spadły 15 marca; od tego czasu nielitościwe niebo nie zesłało ani kropli deszczu. Na nic nie zdały się udoskonalenia techncznne, w które Ameryka obfituje, — na nic wszelkie próby i pomysły wywołania za pomocą elektryczności „sztucznych deszczów“! Posucha trwa!

Obecnie można już mniej więcej określić sytuację gospodarstw rolnych w olbrzymiej połaci kraju, dotkniętej posuchą. Oficjalny komunikat prezydenta Hoovera, którego nie można wszak posądzć w tym wypadku o przesadę, stwierdza, że urodzaje zostały poważnie zniszczone; na szwank został narażony dobrobyt miljona rodzin; pozostało **bez paszy 2 i ćwierć miljona koni i mułów, 6 miljonów głów budła rogatego, 12 miljonów głów nierogacizny i owiec.** Liczby te stanowią przeszło 12 pr. ogólnego stanu posiadania bydła izwierząt pociągowych w Stanach Zjednoczonych. Dla zobrazowania strat w tego**rocznych zbiorach dość powiedzieć, że tylko w stanie Indiana przewidywane** są zbiory o 500 miljonów buszli zboża niższe od zeszłorocznych, Plantacje bawełny na zachód od Missisipi są nader poważnie zagrożone.

W tym poważnym dla Ameryki momencie znalazł się człowiek, który jest obecnie najbardziej właściwym na właściwem miejscu. Jest nim, oczywiśc., prezydent Hoover. Nikt bodaj na całym świecie nie posiada tak bogatego doświadczenia w dziele zwalczania głodu i skutków kataklizmów światowych, jak Herbert Hoover. Tym razem jest on znów na wysokości zadania, jak niegdyś w Belgji, w „dokarmianu“ dzieci w Europie Wschodni przy ratowaniu powodzian w Stanach Zjednoczonych. Akcja pomocy ofiarom posuchy została przez prezydenta rozwinięta nader energicznie. Pewne komitety powodzian w dolinie Missisipi zostały przywrócone do życia. Powstała komisja rzeczoznawców gospodarczych, która ma na celu zwalczanie ekonomicznych i finansowych skutków posuchy. W dwunastu poszkodowanych stanach czynione są przygotowania do dostarczenia farmerom ziarnia na jesienne zasiewy i paszy dla bydła na zimę. Rząd otworzył farmerom znaczne kredyty (za zbiorową gwarancją) aby ocalić dotknięte posuchą gospodarstwa. Rozwinięta została akcja dożywiania celem zapobieżenia głodowi.

Narazie jednak sytuacja w stanach środkowych jest katastrofalna. Cena bydła spadła do nienotowanego poziomu, farmerzy bowiem wyzbywają się całego żywego inwentarza. Ogromne rzeźnie i fabryki konserw w Chicago przestały już nabywać bydło, którego nie dążą „preparować“. Natomiast jarzyny produkty mleczne wzrastają w cenie. Jakie to ma znaczenie dla gospodarki amerykańskej, ilustruje fakt, że **zwyżka ceny mleka po jednym cencie na kwarcie kosztuje dziennie tylko w Nowy Jork 35 tysięcy dolarów.** Jeśli władzom nie uda się opanować wzrostu drożyzny, skutki tego stanu dla miast mogą być fatalne, gdyż nawet nadmierny dowóz mięsa długo nie potrwa a fabrykanci konserw nie podzielą się swemi zyskami z konsumentem. Taki już jest powojenny stan rzeczy, że **klęski jednych krajów dyskontują na swą korzyść inne.** To też Europa może stwierdzić, iż posucha amerykańska, zmniejszając podaż zboża, wpłynie dodatnio na kształtowanie się wyższych cen, a co za tem idzie, na poprawę stosunków gospodarczych w rolnictwie. Toż samo dotyczy Egiptu, którego bawełna znajdzie obecnie odbiorców dla braku spotęgowanej konkurencji amerykańskiej. Podobnież, **jak krach giełdowy przed rokiem wpłynął na potanienie i upłynnienie pieniądza w Europie, posucha amerykańska wywrze dodatni skutek na rynkach europejskich.**

Straty, poniesione dotąd przez Stany Zjednoczone, obliczone są na przeszło **miljard dolarów.**

L. H.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 20 Środa

Dziś: Bernarda
Jutro: Joanny
Wschód słońca: 4.27
Zachód „ 18.53

RADJO.

WARSZAWA.

Środa 20 sierpnia.

11.40 Przegląd Prasy Kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Obs. Astr. w Warsz hejnał z Wieży Marj. w Krakowie program na dz. bież. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 12.30 Program dla dzieci 13.00 Kom. meteor. Po kom. muz. z płyt gramofonowych. 15.15 Kom. gospodarczy. 16.15Muzyka z płyt gramof. 17.10 Komunikat harcerski. 17.35 „Radjotechnika“ — wygł. dr. M. Stępowski 18.00 Koncert muzyki lekkiej 19.00 Rozmaitości. 19.20 Feljeton p. t. „Trytony na Wiśle“ 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. Zegar wybije godz. 8. 20.00 Pras. dziennik radjowy. 20.15 Koncert solistów. 21.00 Kwadrans literacki. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljeton p. t. „Trzy godz podwodą“. 22.15 Kom. meteor., polic., sport. 23.00Muzyka taneczna z Oazy.

KATOWICE.

Środa 20 sierpnia.

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 12.05 Koncert z płyt gramofon. 12.30 Program dla dzieci. 13.00 Kom. meteor. z Warsz. 16.00 Kom. Pol. Zw. Zrzesz. Gospod. Woj. Śl. 16.20 Koncert z płyt gramof. 17.35 Odczyt z Krakowa 18.00 Koncert Muzyki lekkiej z Warsz. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Inż. S. Nitsch: Feljeton wakacyjny. Zegar wybije godz. 8. 20.00 Kom. sportowy. 20.15 Koncert wieczorny z Krakowa. 21.00 Kwadrans literacki 21.15 D. c. konc. z Krakowa. 22.00 Feljeton p. t. „Trzy godziny pod wodą“. 22.15 Kom. meteor. z Warsz. oraz nadpr. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Ogólna.

Dzień oświaty pozaszkolnej 16 listopada. 16 listopada odbędzie się w całej Polsce zbiórka publiczna na cele oświaty pozaszkolnej.

Będzie to t. zw. dzień oświaty pozaszkolnej, którego organizacją zajmuje się polska macerz szkolna, krakowskie towarzystwo szkoły ludowej i poznańskie towarzystwo czytelni ludowych.

(o) **Przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia pod kontrolą urzędów gminnych.** Min. spraw wewn. wystosowało do wszystkich wojewodów okólnik przypominający urzędom gminnym obowiązek współdziałania w przymusowem ubezpieczeniu budynków od ognia

Obowiązek zgłaszania nowo-wybudowanych budowli do ubezpieczenia we właściwym czasie jest tembardziej doniosły, że stosownie do postanowień art. 23 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o przymusie ubezpieczenia od ognia budowlę uważa się za ubezpieczoną od godziny 12-ej w południe następnego dnia po zgłoszeniu przez właściela budowli, względnie w braku zgłoszenia — od godzny 12-ej w południe następnego dnia po wysłaniu przez urząd gminny zawiadomienia o ukończeniu budowli.

(o) **Przepisy dla wozów konnych na szosach.** Jak wykazują badania policyjne większość wypadków zderzenia samochodów z wozami konnemi wynika nie z winy szoferów, lecz woźnców prowincjonalnych, którzy lekceważą przepisy o ruchu kołowym i jeżdżą po niewłaściwej stronie szosy i bądź nie posiadają latarek w nocy, bądź latarki te tak umocowują, iż nie widać światła nawet z bliskiej odległości.

W związku z tem min. spraw wewn. postanowiło wydać specjalne przepisy porządkowe dla wozów konnych na szosach i wezwać wszystkie urzędy gminne do należytego spopularyzowania tych przepisów.

W sprawie emigracji rytualnych małżeństw żydowskich.

W związku z licznemi wypadkami ubiegania się o wydanie zaświadczeń na paszporty emigracyjne przez żony emigrantów-żydów, związanych ze swemi mężami jedynie małżeństwem rytualnem, urząd emigracyjny wydał, w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych i ministerjum wyznań religijnych ośw. publ., zarządzenie, aby żonom rytualnym emigrantów-żydów, pragnącym wyjechać wraz z mężami, wydawać zaświadczenia na paszporty emigracyjne jedynie po zalegalizowaniu ich związków małżeńskich.

Żonom rytualnym emigrantów - żydów, pragnącym wyjechać w ślad za mężami, którzy wyemigrowali uprzednio, wydawane będą zaświadczenia na paszporty emigracyjne jedynie w tym wypadku, jeżeli mężowe wyjechali przed wydaniem powyższego zarządzenia i jeżeli wyjazd żon nie nasuwa organom urzędu emigracyjnego żadnych zastrzeżeń i obaw co do ich losu zagranicą.

Żonom rytualnym, pragnącym wyemigrować do mężów, którzy wyjeżdżać będą zagranicę po wydaniu powyższego zarządzenia, nie będą wydawane zaświadczenia na paszporty emigracyjne o czem emigranci-żydzi będą przy wyjeździe z Polski odpowiednio ostrzegani

Pożyczki dla rzemieślników i budowlane w Zagłębiu.

Rejestracja kandydatów. — 300 tys. złotych dla Dąbrowy.

W związku z pożyczką, jaka ma być udzielana rzemieślnikom w powiecie będzińskim,dowiadujemy się, że zarząd pow. kasy komunalnej w Będzinie przystąpi jeszcze w bieżącym tygodniu do sporządzenia listy kandydatów.

Podział pożyczki pomiędzy poszczególnych kandydatów odbędzie się na specjalnem posiedzeniu. które odbędzie się w pierwszych dniach września.

W posiedzeniu tem, oprócz zarządu kasy komunalnej, wezmą również udział przedstawiciele izby rzemieślniczej, ewentualnie i cechów. Zgłoszeń na udzielenie pożyczki jest bardzo dużo, i w ogólnej sumie sięgają one do 2 miljonów złotych.

Kwota zaś pożyczki, jaka ma być podzielona pomiędzy rzemieślników wynosi 300 tysięcy złotych.

* * *

Prezydent Madeyski onegdaj wrócił z Warszawy, dokąd jeździł w sprawie uzyskania dalszej pożyczki od zakładów ubezpieczeniowych, potrzebnej na cele budowlane i na budowę wodociągów.

Otóż dowiadujemy się, że sprawy pożyczek zostały załatwione pomyślnie i w najbliższych dniach zostaną magistratowi przekazane pieniądze: 200 tysięcy zł. na akcję budowlaną i 100 tys. zł. na budowę wodociągów.

Jednocześnie dowiadujemy się, że spółdzielnia mieszkaniowa „Legjonowo“ otrzymała drugą ratę w kwocie 80 tysięcy złotych.

Ubiegający się o pożyczki otrzymają wreszcie, tak potrzebne im na remonty domów pieniądze, zwłaszcza, że wielu jest takich, którzy licząc na pożyczkę porobili terminowe zobowiązania, a wywiązać się z nich jest im teraz trudno.

Komisja ekspertów w sprawie ustalenia cen pieczywa

w Sosnowcu obradować będzie w dniu 1 i 2 września.

Wspomnieliśmy już swego czasu, że wskutek nie dojścia do porozumienia z miejscowymi piekarzami, w sprawie kalkulacji cen pieczywa w Zagłębiu, powołana została specjalna komisja ekspertów, która po zebraniu potrzebnego materjału i po zbadaniu warunków pracy i cen rynkowych, wyrazi opinję miarodajną dla komisji cennikowej.

W skład komisji ekspertów weszli pp. Ninberg i Bugajski z Częstochowy, Antonowicz, ref. wydz. gosp. magistratu m. Sosnowca, Fuks, kierownik piekarni mechanicznej w Sosnowcu, Dziordziński i Król właściciele piekarni w Sosnowcu.

W dniu 1 i 2 września b. r. eksperci zdadzą szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności, i po sporządzeniu odpowiedniego protokółu przesłany on zostanie województwu, na podstawie którego p. wojewoda zadecyduje o nowej kalkulacji.

Spekulacja na naiwności ludzkiej

Dolarówki na raty i szkoły kroju i szycia.

Od pewnego czasu na terenie Zagłębia - Dąbrowskiego, grasują nieznani osobnicy, którzy pod pretekstem sprzedaży dolarówek i pożyczek państwowych wyłudzają od naiwnych różne sumy pieniężne.

Wczoraj, przez policję zatrzymani zostali Bolesław Kwiatkowski i Władysław Pyll, mieszkańcy Łodzi, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania.

Pyll i Kwiatkowski, oferując kupno pożyczek państwowych za pośrednictwem spółdzielczego banku ludowego w Stanisławowie, wyłudzili od Marjanny Lis, Chaima Zaksa i Samuela Hejfca zam. w Zagórzu drobne kwoty pieniężne na kupno zawiadomienia o niewygranych dolarówkach.

Po sprawdzeniu okazało się, że Pyll i Kwiatkowski za podobne oszustwa poszukiwani są przez sąd powiatowy w Piotrkowie. Oszuści przekazani zostali do dyspozycji władz sądowych.

* * *

Na terenie Zagłębia „powstały“ przed pewnym czasem szkoły kroju i szycia. Opłata za 3 miesięczny kurs wynosi 150 złotych od osoby.

Po 3 miesiącach, każda z uczestniczek kursu otrzymuje świadectwo za specjalną opłatą, przyczem istnieją dwie kategorje świadectw: lepsze za 50 zł. i gorsze za 25 zł.

Przyszła krojczyni i szwaczka ma wolny wybór. Nauka w szkołach odbywa się teoretycznie. Uczestniczki kursu widzą jedynie maszynę, wstawioną zazwyczaj przez firmę i wycinki papierowe, tak zwane „formy“. Rezultat nauki jest opłakany.

Po ukończeniu kursu, każda z uczestniczek niema zielonego pojęcia, ani o kroju, ani o szyciu.

Na osłodę dostaje szumne świadectwo z ukończonego kursu...

Z Kielc.

(k) **Strajk wędliniarzy.** Przed kilku dniami donosiliśmy o nowych cenach ustalonych przez magistracką komisję cennikową na mieso i jego przetwory. Ceny te, jak wiadomo uległy znacznej zniżce

W związku z powyższem w mieście wybuchł strajk wędliniarzy, którzy kategorycznie oświadczają, że za ustalone przez komisję ceny sprzedawać nie mogą i domagają się podwyżki cen.

(k) **Podziękowanie.** „Wszystkim obywatelkom i obywatelom, którzy w Wodzisławiu, Jędrzejowie, Chęcinach i Kielcach wzięli udział w pracach 7 marszu szlakiem kadrówki, szczególnie paniom pracującym przy kuchniach oraz przy wydawaniu strawy i napojów i tym wszystkim, którzy do uświetnienia zawodów czynnie się swą pracą przyczynili komenda podokręgu związku strzeleckiego składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Komendant Podokręgu Z. S.
kpt. Jan Ostachowski
podokręgowy Z. S.

Z Sosnowca.

(s) **Wyjaśnienie prez. Willnera w sprawie redukcji robotników.** Donosiliśmy o zwolnieniu przez magistrat sosnowiecki 300 robotników miejskich wskutek zmniejszenia subwencji wojewódzkiej.

Obecnie otrzymaliśmy od p. prez. Willnera wyjaśnienie, że magistrat zwolnił nie 300, a 250 robotników, przyczem przy zwalnianiu nie stosowano żadnychwzględów partyjnych, jak krążyły wersje między zwolnionymi robotnikami. Redukcji ulegli ci robotnicy, którzy ostatnio zostali przyjęci do pracy.

(s) **Inspekcja terenów budowlanych** Wczoraj bawił w Sosnowcu, inż. Jerzy Drycki z Warszawy, który wraz z prez Willnerem badał tereny budowlane, na których staną jeszcze w bieżącym roku domy robotnicze i pracowników umysłowych, budowane przez zakład lwowski i Król.-Hucki.

Inż. Drycki zwiedził również tereny, na których budowane będą domki robotnicze i odbył konferencję ze starostą będzińskim, p. Boxą.

(s) **Walewski i Knapik przekazani do więzienia w Będzinie.** Wczoraj z polecenia sędziego śledczego w Sosnowcu, Walewski i Knapik, którzy dokonali wspólnie nadużyć w agencji celnej w Sosnowcu, narażając skarb państwa na poważne straty, osadzeni zostali obecnie w więzieniu w Będzinie.

Walewski odpowiadać będzie z art 578 i 667 k. k. i grozi mu kara ciężkiego więzienia do lat 2, Knapikowi grozi ta sama kara do 1 roku.

(s) **Okradziona w pociągu.** Zylbergold Frajdla, zam. w Sosnowcu, zameldowała policji w Częstochowie, że jadąc pociągiem, w czasie postoju na stacji Zawiercie, złodziej skradł jej różną garderobę, wart. 400 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie związku podoficerów rezerwy w Strzemieszycach.** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członków związku podoficerów rezerwy w Strzemieszycach. Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej, zebrani przystąpili do wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes Stanisław Semczuk, wice - prezes Kazimierz Maliszewski, sekretarz Eugenjusz Bagiński, skarbnik Mieczysław Boba, zastępcy Władysław Osoba, Józef Żelazny i Konstanty Olkuszewski.

Referat kulturalno - oświatowy powierzono p. Kazimierzowi Maliszewskiemu.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. Stanisława Dąbrowskiego, Piotra Żołnę i Franciszka Koścca.

Postanowiono utworzyć kadrę instruktorów, która zasili miejscowe organizacje o charakterze W. F. i P. W. w wykwalifikowane siły, a przez to podniesie poziom wyszkolenia tych organizacyj.

(d) **Pogadanki w lektorjum miejskiem.** W lektorjum miejskiej czytelni w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: dnia 20 tj. w środę, p. W. Czajkowski wygłosi prelekcję na temat wrażeń z podróży wakacyjnych naokoło Polski; dnia 21 tj. w czwartek. p. St. Piotrowski omówi artykuł hr. Aleksego Bobrińskiego o anglikach i hindusach; dnia 22 tj. w piątek, p. W. Czajkowski omówi wrażenia z podróży harcerskiej do Gdyni.

(d) **Kółko samokształcenia.** W lektorjum czytelni w Dąbrowie, odbyło się zebranie organizacyjne członków kółka samokształcenia się. Przewodniczył p. Ryńca. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, postanowiono zorganizować kursy literatury polskiej połączone ze specjalnemi wypracowaniami.

Lekcje samokształcenia odbywać się będą w każdą sobotę o godz. 7 wiecz.

Dnia 23 tj. w sobotę odbędzie się pierwsza lekcja. Osoby, które chcą przystąpić do pracy samokształcenia się, mogą zapisywać się codziennie w lektorjum czytelni.

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Wicestarosta p. Franciszek Langert wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

(z) **Uroczystość poświęcenia sztandaru związku inwalidów w Zawierciu.** W niedzielę odbyła się w Zawierciu, przy licznym udziale miejscowych organizacyj i społeczeństwa, przyjezdnych delegatów organizacyj inwalidzkich oraz ich zwierzchnich władz w osobie prezesa zarządu głównego posła na sejm J. Karkoszki. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem, celebrowanem przez ks. prałata Zientarę, w czasie którego wygłosił kapłan przy ołtarzu piękne przemówienie. Po nabożeństwie udano się pod płytę Nieznanego Żołnierza, skąd po odegraniu hymnu narodowego i jednominutowem milczeniu, udano się do domu ludowego, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ, przemówienie przewodniczącego komitetu, starosty St. Konopackiego, przemówienie posła Karkoszki, odczytanie i podpisywanie aktu erekcyjnego. O godz. 2 odbyło się przyjęcie dla zaproszonych gości i delegatów w sali resursy, w czasie którego wygłoszono liczne okolicznościowe przemówienia. Poseł Karkoszka podkreślił z uznaniem zasługi i opiekuńczą pracę ks. prałata Zientary dla miejscowych inwalidów.

Wieczorem w domu ludowym odbyła się bezpłatna zabawa, która wmiłym nastroju przeciągnęła się prawie do rana.

* * *

Zarząd związku inwalidów wojennych w Zawierciu dziękuje za naszem pośrednictwem komitetowi ufundowania sztandaru ze starostą Konopackim na czele i społeczeństwu miasta Zawiercia i powiatu za obywatelskie i ofiarne poparcie akcji ufundowania sztandaru i uświetnienie swoją obecnością uroczystości poświęcenia tegoż w dniu 17-go sierpnia 1930 r.

(z) **Posiedzenie sprawozdawcze komitetu ufundowania** sztandaru dla zawierckiego koła związku inwalidów wojennych odbędzie się dzisiaj o godz. 7.30 wieczorem w sali sejmiku.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella. „Zakazane godziny" i „W szponach Azjatów". Kino Apollo: „Czarny baron".

(z) **Związek żydowskiego harcerstwa** mieszczańskiego im. J. Trumpeldora w Zawierciu, w niedzielę dnia 24 bm. święcić będzie uroczystość otwarcia lokalu własnego, przy ul. Leśnej 5, w czasie której m. in. zostanie złożony wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza.

(z) **Miły szwagierek.** 18-letni Mieczysław Wojtylas odwiedził zamieszkałego przy ulicy Zielonej 4.szwagierka swego p. Z. Ch. W czasie tej wizyty ściągnął mu z szafy 120 zł i znikł jak kamfora.

(z) **Wierny towarzysz od kieliszka.** Wczoraj post. Szafraniec zaopiekował się serdecznie urżniętym Zygmuntem Kaczmarczykiem (Blanowska 42), odprowadziwszy go dla wytrzeźwienia do aresztu. Zdawałoby się, że na tem koniec, aliści w parę godzin później tj. o godz. 3-ej w nocy wpadł z wielkim szumem do komisarjatu kolega Kaczmarczyka, nie mniej pijany Józef Jędrzejewski (Kopernika 1), kategorycznie żądając wypuszczenia z aresztu Kaczmarczyka, którym ma się on zaopiekować. Niedomyślna policja po swojemu zrozumiała prośbę Jędrzejewskiego, odprowadzając go do celi.

Dalsze szczegóły afery wekslowej Srebrnego w Będzinie.

Afera wekslowa Srebrnego z Będzina, o czem pisaliśmy szeroko w numerze niedzielnym, wywołała w Zagłębiu zrozumiałą sensację.

Wbrew zapewnieniom „Kurjera Zachodniego", Srebrnego poszukuje policja, są bowiem wszelkie dane, że Srebrny zbiegł zagranicę, obawiając się słusznie zresztą, iż zostanie aresztowany.

Ofiarą Srebrnego padło w Będzinie wielu kupców,którzy mogą mieć np. usazadniony żal do „Kurjera Zachodniego", że bagatelizuje i pomniejsza ich straty.

O rozmiarach afery Srebrnego świadczy najlepiej protokół, sporządzony w policji, objętości 4 stron pisma maszynowego.

Dotychczas, jak ustalono, w obiegu ukazało się fałszywych weksli Srebrnego na sumę przeszło 100 tysięcy złotych.

A więc nie jest to drobny fakt i drobna „bujda", którąby można przeoczyć, jak to się stało w redakcji „poważnego", żyjącego cudami organu.

Dalsze śledztwo w sprawie afery Srebrnego trwa.

Do porozumienia nie doszło.

Ostre przesilenie w łonie rady miejskiej w Czeladzi trwa w dalszym ciągu.

Klub radnych bezpartyjnego bloku w radzie miejskiej w Czeladzi, pragnąc położyć kres szkodliwej dla miasta walce poszczególnych ugrupowań radzieckich, wszczął kroki celem utworzenia większości w łonie rady miejskiej. W tym celu zwrócił się do klubu zjednoczenia mieszczańsko-robotniczego z propozycją odbycia wspólnego zebrania dla omówienia warunków współpracy. Oficjalne posiedzenie poprzedziły rozmowy poszczególnych radnych i przewodniczących obydwuch ugrupowań, w których przewodniczący zjednoczenia mieszczańsko - robotniczego A. Kucewicz i szereg członków tegoż klubu wyrazili zadowolenie z propozycji bezpartyjnego bloku i zapewnili, że uda się stworzyć wspólną platformę dla współpracy, wyznaczając termin wspólnego posiedzenia na dzień 18 bm.

W międzyczasie jednak klub zjednoczenia mieszczańsko - robotniczego odbył posiedzenie, na które przybyli zawieszeni ławnicy J. Nobis i G. Solarz, nie należący do klubu. Na zebraniu tem, prawdopodobnie pod naciskiem b. ławników zebrani przyjęli wniosek, że mogą przystąpić z bezpartyjnym blokiem do wspólnych obrad dopiero po ustąpieniu p. Piwowara ze stanowiska burmistrza.

Rzecz charakterystyczna, że doręczone klubowi bezpartyjnemu pismo zawiadamiające o powyższej uchwale nie zostało przez nikogo podpisane, a proszony przez p. Wł. Kowalskiego przewodniczący zjednoczenia mieszczańsko - robotniczego p. Kucewicz, odmówił złożenia swego podpisu, dając tem dowód, że nie solidaryzuje się z narzuconą uchwałą swego klubu.

Żywione więc nadzieje przez klub bezpartyjnego bloku na nawiązanie współpracy z klubem zjednoczenia mieszczańsko - robotniczego zostały obecnie zniweczone. W wytworzonej sytuacji nie może być mowy o utworzeniu większości w radzie miejskiej, a co zatem idzie o należytej i owocnej dla miasta pracy. Jedynem więc wyjściem, o czem pisaliśmy przed kilkunastu dniami, jest rozwiązanie rady miejskiej i mianowanie komisarza.

Utrzymanie przy życiu przepalonej walkami klubowemi i osobistemi rady miejskiej,może narazić miasto jedynie na poważne straty.

(z) **Z policji.** Pociągnięto do odpowiedzialności Zygmunta Hagno, Zofję Hagno, Wł. Sokołowskiego (3-go Maja 33), Eleonorę Bałazę (Krakowska), Józefa Nierodę (Krakowska 34), Jana Nierodę, Franciszka Chrobaka (Szkolna 53) za zakłócenie spokoju publicznego. Lejbe Rusinka (Górnośl. 22), Jana Zawadzkiego (domy kolejowe) za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych .

Z Olkusza.

(ol) **Polepszenie się konjunktury w przemyśle.** Pomimo schyłku sezonu budowlanego, niektóre cementownie w powiecie olkuskim w ubiegłym tygodniu zwiększyły pracę. W związku z tem przyjęto robotników do następujących cementowni: „Wiek" w Ogrodzieńcu 130 robotników, „Firley" 33 robotników, oraz do guziczarni Jan Jack w Ogrodzieńcu 73 osoby.

(ol) **Śmierć dziecka w sadzawce.** We wsi Gołaczewy, gm. Jangrot, 3-letni Mieczysław Szczepara zbliżył się zanadto do sadzawki obok domu i wpadł do wody. Zanim wypadek ten spostrzeżono i dziecko wydobyto, nie dawał żadnego znaku życia.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 19.8.

Warszawa Dol. 8.88 i pół
Nowy Jork 8.901
LONDYN 43.40¼
Paryż 35.05
Wiedeń 125.90
Praga 26.43
Włochy 46.69
Belgja 124.58
Szwajcarja 173.33
Kopenhaga 238.98
Stokholm 239.53
Berlin 212.83
Dol. War. pr. obrt. 8.886
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 63.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 111.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 56.50 — 56.75

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 19.8.

Bank Handlowy 110.00
Bank Polski 166.00 — 166.50
Bank Zachodni 72.00
Częstocice 35.00
Węgiel 42.50
Lilpop 26.75
Ostrowieckie 52.00
Parowozy 20.50
Haberbusch 113.75

Tendencja mocna.

HRABIA MONTE CHRISTO.

378.

Monte Christo przytem, przed paroma godzinami zaledwie, gdy świt różowił niebo, doznał objawienia, że są dwie Mercedes na świecie i że on... kto wie? — jeszcze na tej ziemi szczęścia zaznać może...

To też jego oczy z rozkoszą zatopiły spojrzenia swe w tęsknych oczach Haydee, gdy w tem dało się słyszeć pukanie w drzwi.

Hrabia zmarszczył brwi.

— Pan hrabia de Morcerf — oznajmił, wchodząc, Baptysta, takim głosem, jakby zawiadomienie o tym było aż nadto wystarczającem tłumaczeniem wszystkiego.

Twarz Monte Christa rozbłysła radością.

— Boże mój — zawołała Haydee — więc to się jeszcze nie skończyło?

— Nie wiem tego, drogie dziecię — powiedział hrabia, biorąc tkliwie młodą greczynkę za rękę — to jednak jest mi wiadome, że nie masz się już czego obawiać. Fernand Mondego bowiem nie jest dla mnie groźny. Lękać się było można, istotnie, gdy z jego synem miałem do czynienia, ze względu, iż jest on również i synem swej matki.

— Ileż ja łez wylałam, jak bardzo wielkie były me cierpienia!... tego ty, panie, nigdy wiedzieć nie będziesz.

— Teraz możesz być spokojna. Na twą głowę przysięgam ci bowiem, że jeżeli teraz jakie niebezpieczeństwo komuś grozi, to nie mnie, napewno.

— Wierzę ci, panie, jak Bogu samemu, — rzekła greczynka, podając hrabiemu czoło do ucałowania.

— Boże Mocny, dla którego nie masz niemożliwości, czyż byś sprawił, że ja mógłbym pokochać raz jeszcze? — szepnął do siebie hrabia.

— Zawiadom hrabiego de Morcerf, iż służyć mu będę za chwilę — rzekł następnie, odprowadzając Haydee do jej apartamentu.

Winniśmy tutaj, choć w kilku słowach, wyjaśnić genezę tych odwiedzin, spodziewanych może przez Monte Christa, ale nie przez naszych czytelników.

Gdy Mercedes i Albert, każde w swych apartamentach, zajęci byli spisywaniem rzeczy swoich, nie zauważyli, bo zauważyć tego nie byli w stanie, że ich czynności były bacznie przez hrabiego Morcerfa obserwowane.

Wyniosła postać hrabiego, o twarzy bladej przeraźliwie, krążyła od okna do okna i widziała, widziała wszystko w ponurej boleści, coraz bardziej dna serca sięgającej.

Postać ta dostrzegła, oczywiście, powrót Alberta z pojedynku i jej oko rozbłysło szatańską radością. Albert wrócił zdrów i cały, — a więc zemścił się za ojca!

Błyskawica niewymownej radości rozbłysła na twarzy bólem wykrzywionej, jak ostatni promień słońca w otchłań nocy zapadający.

Daremnie jednak czekał ojciec na przyjęcie syna, by mu ten obwieścił o tryumfie odniesionym. Że syn, idący do walki, by pomścić honor ojca, nie był u niego, nie trudno było do zrozumienia. Dlaczegóż jednak ten syn nie przychodzi teraz, gdy potwarca już poniósł karę zasłużoną.

Wobec tego Morcerf posłał po lokaja.

I dowiedział się o wszystkiem.

To było kroplą, która przepełniła czarę. W dziesięć minut potem jenerał de Morcerf wyszedł na ganek w czarnym surducie, zapiętym po wojskowemu aż pod samą szyję, w czarnych spodniach, w czarnych rękawiczkach nawet.

Powóz już czekał na rozkazy. Za Morcerfem wyszedł pokojowy i ułożył na siedzeniu futerał skórzany, zawierający dwie szpady.

— Na Pola Elizejskie, pałac hrabiego Monte Christo — zawołał Morcerf wsiadając do pojazdu — tylko prędko.

Konie ruszyły galopem i w pięć minut stanęły przed wskazanym domem.

Po chwili Baptysta zameldował hrabiemu de Monte Christo hrabiego de Morcerf.

Oto — jak się stało, że były Fernand przybył do byłego Edmunda Dantesa.

Po odprowadzeniu Haydee do jej pokoju, hrabia poszedł do gościa.

— A!... pan de Morcerf — powiedział chłodnym tonem.

— Tak, to ja. Ja teraz do pana przybyłem — rzekł Morcerf zdławionym głosem.

— Chciałbym wiedzieć, jakim okolicznościom mam do zawdzięczenia fakt widzenia pana, hrabio, o tak wczesnej godzinie w mym domu?

— Miałeś pan z synem moim dziś rano pojedynek? Wszak tak? — zapytał przybyły.

— Jestto już panu wiadome? — odpowiedział hrabia.

c. d. n.

Budowa kolei Kielce -- Mędrzechów

na drodze do realizacji.

Wywiad z p. starostą inż. Boryssowiczem.

Sprawa budowy kolei Kielce — Mędrzechów ciągnie się od roku 1928, kiedy to po raz pierwszy na zjeździe B. B. W. R. projekt budowy wysunięto, zastanawiając się jednocześnie nad możliwościami, dzięki którym projekt ten mógłby nabrać realnych kształtów. Jak wiadomo projekt ten przez okres 2 lat przechodził różnorodne fazy swego kształtowania się. W początkach swych nie rokował najmniejszych nadziei powodzenia.

Dzięki jednakże sprężystemu staraniu b. wojewody kieleckiego p. Korsaka, jak również starosty kieleckiego inż. Boryssowicza oraz inż. Wolskiego — obecnie poczyna nabierać zupełnie realnych kształtów. Wobec dużego zainteresowania się budową kolei Kielce — Mędrzechów, która mieć będzie olbrzymie znaczenie gospodarcze, tranzytowe i strategiczne — współpracownik naszego pisma zwrócił się do p. starosty inż. Boryssowicza, który na szereg zadanych pytań, dotyczących budowy kolei, udzielił wyczerpujących odpowiedzi.

Na pytanie — jak się obecnie przedstawia sprawa budowy kolei Kielce — Mędrzechów, p. starosta odrzekł:

— Zanim przystąpię do odpowiedzi na pytanie, pragnę pokrótce powiedzieć o genezie projektu budowy wspomnianej kolei.

Projekt budowy kolei Kielce — Mędrzechów powstał po raz pierwszy na zjeździe regjonalnym posłów i senatorów B. B. W. R. w roku 1928, jako zagadnienie gospodarcze z punktu widzenia wyłącznie interesów woj. kieleckiego. Po dość obszernem omówieniu tej sprawy p. wojewoda Korsak polecił mi szczegółowe opracowanie wszystkich możliwości dotyczących budowy.

Sytuacja była b. ciężka. Jak bowiem wiadomo w planach ministerjum komunikacji o budowie kolei Kielce — Mędrzechów nie było mowy. Ministerjum wychodziło z założenia, że kolej ta będzie nie rentującą się i dlatego stanęła po za wszelką kolejnością.

Celem moim — mówił w dalszym ciągu p. starosta — było przeprowadzenie odpowiednich studjów, któreby przekonały ministerjum, że kolej ta będzie rentować. Trzeba więc było przeprowadzić studja ekonomiczne i techniczne, które według kosztorysu pociągnęłyby wydatek około 100.000 zł. W celu przeprowadzenia tych studjów zawiązał się specjalny komitet, w skład którego weszły samorządy powiatowe: pow. kieleckiego, stopnickiego, dąbrowskiego, tarnowskiego i samorządy miast: Kielc, Chmielnika, Buska i Tarnowa. Powstały komitet przyjął nazwę: „Organizacyjny komitet budowy kolei Kielce—Mędrzechów“, któremu została nadana forma prawna, jako stowarzyszenia nie mającego na celu zysku. Na czele komitetu stanął p. wojewoda Korsak, który przyjął ogólny nadzór na pracami przygotowawczemi, pozatem do komitetu weszli pp.: starosta inż. Boryssowicz, b. prezydent kielc Gettel, nacz. oddz. drog. w Kielcach inż. Wolski, starosta buski Plenkiewicz, starosta pińczowski Kałuba oraz starosta tarnowski Morossanyi. Komitet miał na celu opracowanie studjów, statutu budowy oraz założenia towarzystwa akcyjnego.

— Z jakich źródeł czerpał komitet pieniądze na przeprowadzenie studjów budowy?

— Z dotacyj samorządów i częściowo od osób prywatnych, które później po niskich cenach uzyskają akcje.

— Kto przeprowadzał studja ekonomiczne, a kto techniczne?

— Studja ekonomiczne przeprowadził prof. uniwersytetu warszawskiego Geyszlor, studja zaś techniczne inżynierowie: Gallasa i Laudański.

— Co wykazały studja?

— Studja całkowicie wykazały, że projektowana budowa linji będzie rentowna, a koszt całej budowy, łącznie z budową mostu na Wiśle, **wyniesie, według ścisłych obliczeń — 33.400.000 zł.** Dochód przewidywany, po odtrąceniu kosztów eksploatacji, wyniesie około **3 milj. 500 tys. zł.**, a suma ta w zupełności wystarczy na oprocentowanie amortyzacyjne kapitału obligacyjnego i dywidendy od kapitału akcyjnego.

— Jak wysoki ma być kapitał akcyjny i obligacyjny i przez kogo ma być pokryty?

— Według norm przedwojennych ogólna suma kosztorysu budowy podzielona jest w ten sposób, że kapitał akcyjny 4.400.000 zł., zaś kapitał obligacyjny wyniesie 29.000.000 zł. Kapitał akcyjny w pierwszym rzędzie pokryją samorządy powiatowe, które wyraziły swą zgodę. Jak należy się spodziewać, uzyskana od samorządów suma wyniesie z górą 1 i pół miljona zł. Jest to suma zupełnie już pewna, tembardziej, że bank gospodarstwa krajowego ofiarował się udzielić na ten cel samorządom długoterminowej pożyczki. Pozatem samorządy miejskie i gminne, gotówką, bądź też w aportach gruntem pod budowę kolei oraz placami na budowę dworców, w dużej części pokryją kapitał akcyjny. Również dyrekcja lasów państwowych wyraziła zgodę na kupno pewnej ilości akcyj za grunty oraz podkłady kolejowe i słupy telegraficzne. Pozatem właściciele nieruchomości, fabrykanci nabędą część akcji i od nich są już liczne zgłoszenia. Następnie kupcy i wielcy właściciele ziemscy, przy pomocy banku rolnego, będą mogli rozparcelować część swych gruntów za które nabędą akcje. Jest przecież rzeczą zupełnie zrozumiałą, że grunta położone obok toru kolejowego znacznie zyskują na wartości. Każdy więc z właścicieli dużych obszarów ziemskich chętnie część swych gruntów rozparceluje w przekonaniu, że później grunta jego po wybudowaniu kolei będą miały o wiele wyższą wartość. W ten sposób cały kapitał akcyjny znajdzie się w rękach obywateli państwa polskiego. Co zaś do kapitału obligacyjnego, to niema żadnych zastrzeżeń. Naturalnie, że będzie on częściowo ulokow. zagranicą. Kilka hut górnośląskich złożyło oferty na kupno obligacyj za stalową nawierzchnię (szyny, sygnały, żelazne podkłady, przekładnie). Kapitał zagraniczny budową kolei Kielce — Mędrzechów żywo się interesuje, dowodem czego jest już cały szereg bardzo poważnych ofert na kupno obligacyj.

— Jak się zapatruje rząd na sprawę budowy kolei?

— Jak już zaznaczyłem ministerjum komunikacji do sprawy budowy kolei Kielce - Mędrzechów początkowo ustosunkowało się sceptycznie.

Obecnie sprawa ta nabrała wyrazistości. W kwietniu b, r. komitet przedłożył ministerjum wszystkie plany i studja, które zostały rozpatrzone przychylnie. Największą trudnośc stanowi kwestja gwarancji państwowej na kapitał obligacyjny. Z chwilą jednakże, kiedy komitet uzyska koncesje na budowę kolei, sprawa będzie rozwiązana

— Jakie znaczenie mieć będzie ta linja?

— Znaczenie wielkie. Przedewszystkiem gospodarcze. Przechodzić bowiem będzie przez południowe powiaty woj. kieleckiego, należące do najbardziej urodzajnych, mogących dostarczyć w dostatecznych ilościach surowiec, niezbędny do wszelkiego rodzaju przemysłu opartego o przerób płodów rolnych jak: cukrownictwo. gorzelnictwo, krochmalnictwo i tp.

Pozatem linja będzie miała kolosalne znaczenie tranzytowe, które to znaczenie jeszcze bardziej się powiększy po wybudowaniu projektowanej przez ministerjum linji Warszawa — Radom. Wpływ projektowanej linji obejmie stacje położone na odcinkach kolejowych Tarnów-Nowy Sącz-Muszyna i Tarnów-Stróże - Jasło - Zagórz - Łuków z jednej strony, a stacje dyrekcji kolejowej gdańskiej, poczynając od Torunia aż po Gdańsk i Gdynię oraz stacji Warszawa i Łódź wraz ze stacjami okolicznemi z drugiej strony.

Ponadto z m n i e j s z y odległość dla komunikacji Kielce — Kraków oraz Kraków i stacje położone na półn.-wschód od Kielc po Brześć. Pozatem będzie to linja dogodnie łącząca Budapeszt z Gdańskiem następnie z bogatem w drzewo Podkarpaciem. Dzięki tej linji droga Warszawa - Krynica skróci się o 70 klm. Linja ta będzie mieć jeszcze b. duże znaczenie strategiczne.

— Jeśli komitet uzyska koncesję i gwarancję państwa kapitału obligacyjnego, kiedy należy się spodziewać rozpoczęcia prac?

— Już z wiosną przyszłego roku komitet przystąpi do studjów technicznych i do rozpoczęcia pierwszych prac ziemnych. Budowa tej linji, przy pomyślnie składających się warunkach, będzie mogła trwać od 2 — 3 lat.

Trasa o długości 90 klm. biegłaby przez Kielce - Zagórze - Mojcza-Skrzelczyce - Chmielnik - Busko - Solec - Mędrzechów.

M. Szkonter.

Pożyteczna, lecz nie wyzyskana instytucja w Olkuszu.

W Olkuszu obok parku pod Czarną Górą stanął ładny budynek kosztem około 45 tys. zł., przeznaczony najpierw na przychodnię przeciwgruźliczą, a następnie zamieniony na t. zw. „Ośrodek zdrowia“.

Ośrodek ten jest odpowiednio wyekwipowany, kosztem znów około 5 tys. zł., posiada lekarza, hygjenistkę i odpowiednią obsługę. Istnieje od czerwca rb.

Według ostatniego sprawozdania za lipiec, widać, że w ośrodku udzielono 19 porad, higjenistka zaś odwiedziła 17 rodzin, aby się przekonać, czy zagraża im gruźlica.

Ponieważ pensja lekarza, higjenistki i tp. wynosi miesięcznie zł. 1200, jedno więc udzielenie pomocy biedakowi, trwające zaledwie kilkanaście minut, kosztuje przeszło 60 złotych. Zapytać więc należy, co za cel jest w prowadzeniu ośrodka zdrowia?

Ośrodek subsydjuje obecnie sejmik, kasa chorych i magistrat, ale nie mniej składa się na to społeczeństwo olkuskie, które złożyło duże ofiary na samą budowę ośrodka zdrowia.

Czy nie lepiej, aby tych 19, biedaków skierować wprost do lekarza i zapłacić za każdą wizytę po 5 zł.?

A jeżeli mają być już koniecznie posadki i złudzenie, że się jednak coś społecznie robi, to należy rozwinąć jaknajszerszą propagandę w Olkuszu i po wsiach okolicznych, w tym sensie, aby jaknajwięcej ludzi chorych zachęcić do korzystania z pomocy ośrodka.

Do tej pory, poza pięknemi przemówieniami przedstawicieli rządu, miasta i instytucyj społecznych, podczas otwarcia ośrodka, nic więcej nie zrobiono.

Zarąbał szwagierkę za 250 zł.

Po dokonaniu ohydnego czynu zbrodniarz wypił butelkę wódki, zjadł obiad i poszedł spać

Posterunek policji w Łęczycy zaalarmowano wiadomością o bestjalskim mordzie we wsi Rafałki.

Została zamordowana uderzeniami siekiery w głowę podczas snu poobiedniego 36-letnia Marjanna Bogdaczowa, żona jednego z zamożniejszych gospodarzy.

Ustalono, że Bogdaczowa chorowita nie zadowolała męża, który nieraz sąsiadom mówił, że gdyby żona zmarła to ożeniłby się ze zdrową i pracowitą

Zofją Rakszyńską

We wsi było oddawna wiadomo, że Bogdacza z Rakszyńską łączą bliższe stosunki, których owocem była córeczka. Mając takie dane policja śledztwo skierowała

na właściwe tory.

Po aresztowaniu męża zabitej, Rakszyńska w czasie przesłuchiwania zeznania zeznała, że namówiła do tego Bogdacza. Wobec tego i Bogdacz przyznał się do winy i tu dopiero nastąpił ciekawy zwrot w sprawie

Mianowicie okazało się, że morderstwa na osobie Bogdaczowej dokonał brat Bogdacza, niejednokrotnie karany już więzieniem Antoni, który za 250 zł. zgodził się

bratową zabić.

Gdy sprawa już była ubita, Antoni wziąwszy zadatek w obecności męża oraz teściowej, zadał ofierze dwa potężne ciosy w skroń, zabijając ją na miejscu, przyczem w tejże samej izbie u boku trupa

wypił butelkę wódki

zjadł obiad i położył się spać w sąsiedniej komorze.

PIĘKNY ZAKĄTEK NASZYCH TATR.

Bukowina (koło Poronina) w sierpniu 1930 r.

Bukowina jestto prześliczna wieś góralska, gdzie człowiek przemęczony wielkomiejskim gwarem — naprawdę wypoczywa ciałem i duchem, napawając oczy cudną, pełną czaru, panoramą Tatr, oddychając świeżem, balsamicznem powietrzem, wiodąc życie pełne prostoty — zbliżone do natury.

Dojazd dość wygodny: z Poronina około8 klm. furką lub dorożką.

Bukowina jest punktem wyjściowym na wycieczki, zarówno w bliskie okolice, które są wprost cudowne, jak i dalsze np. w Tatry Bielskie — a nawet i Wysokie.

Życie tu tanie, szczególnie w tym roku z powodu mniejszej frekwencji. Dużą izbę u górala można dostać za 30-40 zł. miesięcznie, (można wynająć i na kilka dni nawet).

Nabiał, grzyby, jagody, maliny można dostać na miejscu, mięso, pieczywo. jarzyny w sklepikach. — Skromny obiad na żądanie — zgotuje góralka

Wrodzona inteligencja — niezwykła wprost pogoda ducha i etyczny naogół stosunek górali do gości umila życie i koi nerwy.

Sprawdzianem uczciwości mieszkańców jest prawie zupełny brak psów do stróżowania, a na miłośnikach zwierząt miłe wrażenie czyni przyjacielski stosunek ludzi do zwierząt i ptaków — dla tych ostatnich ludność tu zawiesza sztuczne gniazda na drzewach.

Niezrównana w czystości wód swoich — Białka dostarcza amatorom wyśmienitej kąpieli.

Śmiało rzec można, że kto przyjedzie nie pożałuje.

Zet - Ka.

Ilu jest komunistów w różnych parlamentach.

Najwięcej komunistów posiada parlament niemiecki. W Reichstagu, wybranym 20 maja 1928, na 490 posłów jest 54 komunistów, czyli przeszło dziesięć procent. Dodać należy, iż w 2-gim Reichstagu powojennym (wybory z 4.5. 1924) było jeszcze więcej komunistów, bo aż 62; od tego czasu wpływy komunizmu w Niemczech zmniejszyły się nieco.

Drugie miejsce pod względem posłów - komunistów zajmuje parlament czesko słowacki, liczący 30 przedstawicieli 3-ej międzynarodówki na 300 deputowanych, czyli równe dziesięć procent. W poprzednim sejmie czeskim (ostatnie wybory odbyły się w końcu 1920 roku) było 41 komunistów; widać więc, że wpływy bolszewizmu w Czechach ostatnio silnie się skurczyły.

W parlamencie polskim jest obecnie 15 komunistów oraz komunizujących ukraińców i białorusinów. Frakcja komunistyczna w sejmie liczy 7 mandatów, ukraiński sel-rob 4, komunizująca grupka białoruska 4.

W Anglji, w obecnej izbie gmin **niema ani jednego komunisty**, a w całej W. Brytanji podczas ostatnich wyborów parlamentarnych (maj 1929) padło na kandydatów komunistycznych 50 tysięcy głosów (na 22 miljony głosujących). W poprzedniej izbie angielskiej był jeden komunista, wybrany w Londynie, Indus Saklatvala.

We Francji w parlamencie jest tylko 14 komunistów (na około 600 deputowanych), lecz objaśnia się to tem, że we Francji niema proporcjonalnego prawa wyborczego. Gdyby parlament francuski był wybierany na podstawie ordynacji proporcjonalnej, to w obecnej izbie deputowanych (wybrana w kwietniu 1928) siedziałoby prawdopodobnie kilkudziesięciu komunistów. Można sobie wyobrazić, jaki hałas i zamieszanie panowałoby w parlamencie paryskim. Na szczęście, jest ich w pałacu Burbonów tylko czternastu; ostatnio nawet mniej, bo dwuch siedzi w więzieniu, a kilku zostało wykluczonych z partji za brak subordynacji.

W Belgji komuniści mają w parlamencie tylko jednego posła (na 187), w Austrji ani jednego; podobnie nie mają ani jednego parlamentarzysty w Danji.

W sejmie łotewskim jest 5 komunistów (na stu posłów), w Szwecji ośmiu (na 230), w Szwajcarji dwuch (na 198).

Pod groźbą kosy żądał wydania pieniędzy.

W lesie Adamówka, na szosie pomiędzy Adamówką, a gajówką Grobla, pow. stopnickiego, nieznany dotychczas sprawca, uzbrojony w kosę, napadł na przejeżdżającego z drzewem z lasu Antoniego Kaczocha, mieszkańca Wabówki, gm. Olenica, od którego pod groźbą zabójstwa kosą zażądał wydania pieniędzy.

Kaczocha wyjął i pokazał pusty portlelu niema pieniędzy, rzucił go, portfelu niema pieniędzy, rzucił go poczem oddalił się w stronę lasu.

Otruł ojca za namową narzeczonej.

Przed paru dniami we wsi Rusaki gminy mołodeczańskiej w dość zagadkowych okolicznościach zmarł 50-letni Adam Cyliński, niedawno przybyły z Ameryki, zamożny człowiek, właściciel dużego obszaru ziemi. Wobec licznych pogłosek co do jego zgonu została zarządzona sekcja zwłok, która stwierdziła zatrucie organizmu. W wyniku dalszego śledztwa przeprowadzonego przez policję okazało się, że sprawcą otrucia jest jego 23-letni syn, który za namową swej przyjaciółki systematycznie truł ojca strychniną. Młody Cyliński, gdy go aresztowano przyznał się do zbrodni ojcobójstwa tłomacząc się, że dokonał tego za namową narzeczonej, która chciała sprzątnąć ojca, by w ten sposób po zawarciu związku małżeńskiego z młodym Cylińskim stać się właścicielką jego fortuny.

Banda młodocianych podpalaczy.

Od szeregu tygodni mieszkańcy osady Bodzanów w powiecie płockim żyli w ciągłej obawie o swój dobytek, z powodu epidemji pożarów, niszczących zabudowania i sterty ze zbożem.

Obawę przed pożarami powiększył jeszcze fakt, że kilku zamożniejszych gospodarzy, a między nimi naczelnik ochotniczej straży pożarnej dostali listy anonimowe, przestrzegające adresatów by w razie wybuchu pożaru nie spieszyli z pomocą, bo to sprowadzi tylko nowe nieszczęścia.

Zawiadomiony o tem kierownik wydziału śledczego w Płocku kom. Eljasiewicz po dłuższych poszukiwaniach sprawców podpalania, autorów listu, wykrył szajkę złożoną z trzech kilkunastoletnich wyrostków, którzy w toku dochodzenia przyznali się że podpalili następujące gospodarstwa w Bodzanowie: T. Sokolnickiego, T. Rokickiego, Z. Klamrowskiego, W. Rybickiej, M. Rogulskiego, W. Kulińskiego, A. Buchwajca, J. Wieśniewskiej, Mik. i J. Śladowskich, A. Sowińskiej, Ant. Rosokowskiego, M. Rokickiej i Jana Regulskiego.

Ogółem spalili 14 domów mieszkalnych, 18 stodół, 22 obory i kilka chlewów. Trójka zawsze dzielnie się spisywała przy niesieniu pomocy strażakom. Szkody sięgają 300.000 zł.

Podpalaczy: J. Koperskiego, St. Baumana i T. Kornackiego osadzono w areszcie do dyspozycji władz.

Nożem kuchennym i obcęgami

dokonał lekarz na statku operacji ślepej kiszki.

Parowiec „Noorderyk" wyruszył w daleką drogę z Ameryki do Niemiec. W trzy dni po opuszczeniu kanału Panamskiego, radjotelegrafista statku zameldował kapitanowi, że parowiec „Corwus", będący również na pełnem morzu daje sygnały S. O. S., zawiadamiając iż jeden z marynarzy ich załogi dostał ataku ślepej kiszki i walczy ze śmiercią, nie mając odpowiedniej pomocy.

Na pokładzie „Noorderyka" znajdował się wśród pasażerów słynny chirurg z Los Angeles dr. Dawid Robins. Polecił on zabrać chorego marynarza na statek.

Zbadawszy go, orzekł, iż potrzebna jest natychmiastowa operacja. Ale mimo to, nie mógł się zdecydować na to, by ją zrobić. Na okręcie, bowiem, nie było narzędzi chirurgicznych.

Nie było, jednak, czasu do namysłu, a stan chorego był tak ciężki, że jedynie natychmiastowa operacja mogła go, być może uratować.

Dr. Robins postanowił zaryzykować. Kucharz okrętowy dostarczył mu ostrego noża, a ślusarz obcęgów. Po operacji ranę zaszyto zwykłą igłą i nićmi, a do dezynfekcji użyto wódki.

Mimo tych prymitywnych środków, operacja się udała, marynarz wyzdrowiał, a amerykańskie stowarzyszenie lekarskie ofiarowało dzielnemu lekarzowi srebrny puhar zasługi.

URLOPY WAKACYJNE DLA KONI ROBOCZYCH W BERLINIE.

Rozwój idei ochrony zwierząt zagranicą daje coraz realniejsze rezultaty i konsekwentnie obejmować zaczyna różne dziedziny życia zwierząt z pełnem uwzględnieniem ich potrzeb i praw.

Magistrat Berlina uchwalił rok temu udzielać stale w lecie koniom, zatrudnionym przy robotach miejskich — urlopów trzytygodniowych, które już ostatniego lata spędziły te konie na dużym, przeszło 150 hektarów obejmującym terenie specjalnie na ten cel wydzierżawionym z własnośc miasta,

Konie otrzymały tam tyle siana i owsa ile mogły przejeść — poza tem miały stałą opiekę lekarzy weterynarji przydzielonych do tej fermy.

Magistrat Berlina wychodzi z założenia, że tego rodzaju bezwzględny wypoczynek jest zwierzętom roboczym równie niezbędny dla ich organizmu, jak i dla ludzi pracy — i że wzmocnione odpoczynkiem konie wracają z takiego urlopu z dużemi zapasami sił i chęci do pracy.

Przykład ten pociągnął za sobą berlińskie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe — których zarządy uchwaliły również udzielać urlopów wakacyjnych zatrudnionym u siebie koniom.

Pisma różnych krajów podkreślają doniosłą wartość humanitarną i praktyczną zarządzeń berlińskich i niecierpliwie pytają — kiedy inne miasta pójdą w te ślady.

Kupno i sprzedaż.

SZYNY budowlane, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie, oraz blachy poleca firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33.

TANIO sprzedam plac około 30 prętów nadający się pod budowę. Wiadomość: Smolna 8, II p. m. 4, tel. 14-24.

ŁÓŻKO meblowe drewniane orzechowe z materacem, sprzedam ul. Piłsudskiego Nr. 14, mieszkanie 1.

PIANINO czarne krzyżowe, mało używane Nowickiego, sprzedam. Będzin Hotel Bristol nr. 2

FORTEPIAN krótki do nauki 450 zł. do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Małachowskiego 9, Kagan.

SPRZEDAM kozetkę, otomanę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja Nr. 10. Oficyna 2 piętro.

Z POWODU wyjazdu tanio do sprzedania pies charcica podolska. Będzin. Gzichowska 31.

SPRZEDAM sklep spożywczy z urządzeniem, towarem, mieszkaniem przy kopalni. Cena 700 zł. Zagórze, Krakowska 33.

PIANINO koncertowe czarne, krzyżowe Fredera, sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt.

POSADY i PRACE.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec, Piłsudskiego 3.

DOBRY FACH TO PIENIĄDZ. Kursy Szoferów Mechaników St. Konopki w Sosnowcu, ul. Swobodna 7, przyjmują zapisy na nowy Kurs Szoferski. Każdy słuchacz po ukończeniu umie doskonale przeprowadzić wszelką reperację wozu. Jazda na wozach nieograniczona. Nauka zagwarantowana. Kurs obniżony 20 proc., płatnych w ratach. Dla przyjezdnych mieszkania wolne. Zapisy codziennie.

Humor.

— Podobno rozwodzisz się z mężem? Wyobrażam sobie, moja droga, ile cię to musi kosztować!

— Nic. Wszystkie koszta mąż wziął na siebie.

Ponieważ dotychczas nie zapłaciłem rachunku za książki, przyszedł dziś rano do mnie księgarz i zabrał mi je z powrotem.

— Mój Boże, ja też winien jestem dotychczas pośrednikomi małżeństw, — gdybyż on też przyszedł do mnie i zabrał z powrotem moją żonę.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski, warunki według umowy. Będzin, Modrzejowska 85, Fajman.

POTRZEBNA zdolna samodzielna modystka. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNA panienka miłej powierzchowności do podawania. Sosnowiec, Kawiarnia „Udziałowa".

POTRZEBNY uczeń fryzjerski. Ząbkowice, Fabryczna nr. 4, De-Lorme.

PEWNY stały zarobek bez wiadomości fachowych! Bez jakiegokolwiek względu! Nowość w Polsce nieznana Gwarantujemy od 1000 do 2000 zł. miesięcznego dochodu. Zgłaszać się od 10 do 1 i od 3 do 6. Dąbrowa - Gór. Hotel Krakowski Nr. 1.

KAŻDY może zarobić miesięcznie 500 zł. i więcej, przez odwiedzanie klijenteli prywatnej. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia". Będzin pod „101".

LOKALE.

POSZUKUJĘ małego pokoju z niezbędnym umeblowaniem przy rodzinie lub starszej wdowie. Pożądane całodzienne utrzymanie. Okolica dworca. Zgłoszenie do Expresu Zagłębia, Sosnowiec pod „Spokój".

POSZUKIWANY lokal frontowy od gospodarza jedno lub dwukojowy w śródmieściu Sosnowca (blisko dworca kolejowego). Oferty do „Expresu" pod „Czynsz umowny"

Zgubione dokumenty.

WASILEWSKI Aleksander zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

GŁĄB Leokadja zgubiła dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie

PIOTR Bielan zgubił książeczkę Kasy Chorych nr. 28800 wydaną przez Sosnowiec.

GALOT Stefan zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez Dowództwo Bataljonu Mostowego Modlin — Kazun.

KALINA Adam zgubił książeczkę wojskową wydaną w PKU. Sosnowiec, akt ślubny.

ZGUBIONO legitymację zasiłkową wydaną przez fundusz bezrobocia w Sosnowcu, a skierowaną do Olkusza na imię Marji Bigaj.

PODRAZA Walenty zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Pińczów.

MIZERSKI Ignacy zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE.

PRZED ZAPISANIEM się na jakikolwiek kurs szoferski zajdź do **Warszawskiej** Szkoły **INŻYNIERA FROMA**, Sosnowiec, Warszawska 22.

KTO posiada wolną koncesję na sprzedaż wódek, również kupię urządzenie sklepowe. Zgłoszenia piśmienne: Administracja „Expresu" Sosnowiec. „Spółka".

„**POWIATOWA** Kasa Chorych w Sosnowcu ogłasza niniejszym konkurs na dostawę mięsa wołowego i cielęcego dla swoich szpitali w Sosnowcu, Czeladzi, Grodźcu, Dąbrowie, Zawierciu i na Niemcach. Szczegółowe warunki dostawy są do przejrzenia w Wydziale Zakupów P. K. Ch. w Sosnowcu, ulica Kołłątaja 17. Oferty w kopertach zamkniętych składać należy bezpośrednio na ręce p. Komisarza Kasy najpóźniej do dnia 26-go sierpnia 1930 roku".

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94